

Historia o prawdziwym człowieku

On szedł nierównym chodnikiem
Nie nosił śmiesznych okularów
Nie palił trawy, pewnie zapomniał
Trochę nie udało mu się życie...

Trzymał w ręku zapalniczkę
Zapach wprost z dawnych lat
Pośrodku miłości do tego co przyszłe
Obserwował uważnie swoje serce

Dotykał ruin dawnych dni
W czym sens?
Stał w szeregu razem z wami
Patrząc na was z dołu
Tylko jednego, albo tak niewiele trzeba,
A on szedł nierównym chodnikiem